

NIEZNANE KALENDARZE LUBELSKIE NA ROK 1639

Oprawy starych książek kryją nieraz w sobie cenne zabytki piśmiennictwa w postaci fragmentów rękopisów lub druków. W Bibliotece Warmińskiego Seminarium Duchownego w Olsztynie znajduje się wydany w Genewie w r. 1583 starodruk autorstwa Filipa de Mornay pt. *De la verité de la religion chrestienne contre les athées, epicuriens, payens, juifs, mahumedistes et autres infidèles* (sygn. De 706), który został oprawiony w pergamin. Dla usztywnienia oprawy użyto kartek polskich druków. Kartki te pocięto na większe i mniejsze paski i posklejano razem, celem sporządzenia okładki pod pergamin. Po odłączeniu okładek i rozebraniu ich na poszczególne paski, okazało się, że należą one do dwóch różnych kalendarzy lubelskich wydanych na rok 1639 a nieznanymi Estreichero-wi. Nie wyliczają ich również badacze dziejów drukarstwa lubelskiego: Hieronim Łopaciński, ks. Ludwik Zalewski i Paweł Gdula.¹ Nie są też one notowane w centralnym katalogu starodruków w Bibliotece Narodowej w Warszawie. Ponieważ dochowały się tylko we fragmentach, pozwalają jedynie na częściowe odtworzenie zawartości tymbardziej, że w wielu miejscach druk jest zatarty a nawet zniszczony.

Obydwa kalendarze były drukowane w Lublinie i są jednakowego, kieszonkowego formatu, 9,8 x 7,7 cm. Obydwa były tłoczone w pierwszej swej części drukiem czarnym i czerwonym, w drugiej wyłącznie czarnym i oba były drukowane przeważnie czcionkami o gotyckim kroju liter. Obydwa mają podobny układ i nie posiadają liczbowania stron lub kart. W pierwszej części zawierają właściwy kalendarz dni i świąt całego roku, w drugiej zaś podają informacje astronomiczno-astrologiczne, przestrogi i rady, przepowiednie o pogodzie i urodzajach, pouczenia w kwestiach społecznych i wykazy jarmarków. Na podstawie odkrytych fragmentów zamieszczamy poniżej dokładniejszy opis obu kalendarzy.

¹ H. Łopaciński: Wydawnictwa periodyczne w Lublinie. Zebrał Rafał Lubicz. [pseud.]. Lublin 1890 (odb. z Kalendarza Lubelskiego na r. 1891); Ks. L. Zalewski: Przewodnik po Wystawie Druków Lubelskich otwartej 4 czerwca 1939 r. w sali Instytutu Lubelskiego. Lublin 1939; P. Gdula: Drukarnia lubelska. Lublin 1957. „Annales UMCS Sectio F.: Nauki filozoficzne i humanistyczne”. Vol. 8: 1953 s. 39—112.

Autorem jednego spośród nich był Hieronim Kołakowski. Niewiele szczegółów znamy z jego życia. Za zgodą i poparciem protektora Tomasza Zamojskiego udał się w r. 1634 do Włoch, celem zdobycia stopnia doktora medycyny. Studiował na uniwersytecie w Padwie, gdzie do księgi nacji polskiej wpisał się jako doktor filozofii i profesor matematyki w Akademii Zamojskiej. Po powrocie do kraju zapewne objął katedrę medycyny w tejże Akademii. Na ogół cieszył się opinią dość biegłego lekarza. W latach 1638 i 1644 piastował godność rektora Akademii. W r. 1640 ożenił się z Cecylią, córką Jana Cetnera, radcy miejskiego w Zamościu. Zmarł 29 listopada 1655 r.²

Kołakowski pozostawił po sobie panegiryki z okazji zaślubin Mikołaja Leśniewskiego, starosty kaniowskiego, z Aleksandrą Wielohorską i Andrzeja Cetnera, podczaszego lwowskiego, z Katarzyną Leśniewską. Wydawał też przepowiednie astronomiczne (w latach 1628, 1638 i 1645) oraz kalendarze, z których dotąd nie znano ani jednego. Dopiero wyżej opisane odkrycie ujawniło przynajmniej jeden z jego kalendarzy. Tytuł tego kalendarza brzmi: *Kalendarz // Święt Rocznych z Aspekta // mi Obrotów Niebieskich y // z wyborem czasow. // Na Rok Pański 1639, Po // Przystępnym Trzeci y Przybyszowy. // Przez // HIERONYMA KOŁAKOWSKIEGO // Philosophię y Medycyny Doktora, // AKADEMIEY ZAMOYSKIEY PRO- // fessora, z pilnością wyrachowany // y do Druku podany. // Zaćmienie nam widome Roku tego, iedno słoń- // czne; Czwo- ro niewidomych, Dwoje słoń- // ca, Dwoje księżycy. // W LUBLINIE //* (Por. tabl. 5).

Na drugiej stronie karty tytułowej są podane elementy komputacyjne kalendarza kościelnego: *„Roku Pańskiego 1639 // Od Założenia Zamościa 58. // Złota litera 6. Okrąg Słoneczny 24. Li- // tera Niedzielną E [odwr.]. Poczet Rzymski 7. Epa- // kta 86. Miesopustu Niedziel 10. Dni 1“.*

Potem następuje „Wyrozumienie Charakterów“ czyli objaśnienie znaków, stosowanych w kalendarzu.

Poczynając od drugiej kartki, zamieszcza kalendarz dni i święta według miesięcy, każdy miesiąc na dwóch stronach. Nazwy miesięcy podaje w brzmieniu łacińskim i polskim. Ważniejsze święta są drukowane rubrem a przed każdą niedzielą figurują przypadające na nią słowa Pisma Świętego. Na końcu każdego miesiąca zostały załączone w czterowierszu różne sentencje i maksymy życiowe, jak np.:

kwiecień

„W pracy cnotę rozeznac, na straż męźniejszego
Z obozu wysyłają; gdzie złe, tam świętego

² Te i następne dane podajemy głównie za Estreicherem: Bibliografia polska XVI 252, XIX 409—10, XXV 264, XXVI 469.

Kalendarz

mi Obrotom Niebieskich /
swoyborem czasow.

669. 201. 201. 1639. 20

Przeſtepnym Trzeci y Drzybyſzowy.

PRZEZ

NIERONTWA KOŁAKOWSKIEGO

Philosophiey y Medycyny Doktorá,

AKADEMIETZ ANIOYSKIEY PRO-

feſſorá, z pilnoſcia wyráchowany
y do Druku podany.

Wydawany w Warszawie w Roku 1739, Jednym Słowa

szne: Czwooro niewidomych, Dwoie Słowa

sz. Dwoie w...

Tabl. 5. Karta tytułowa Kalendarza Kołakowskiego.

OZSADEK

2

RZESTROGA

z Gwiazd y Obrotow

Niebieskich.

Na Rok Pánski 1639.

przestępnym Trzeci y Przy-
byzowy.

P R Z E Z

IONYMA KOLAKOWSKIEGO

filosoficy y Medycyny Doktorá/

Akademicy Samoyficy Pro-
fessorá.

€

Tabl. 6. Karta tytułowa drugiej części kalendarza Kołakowskiego.

Wypchną. W kłopotcie trzeba dobijać się sławy —
Przy różej często roście tarnek niełaskawy”.

maj

„Na świecie nigdy nie masz nic tak statecznego,
Coby nastawszy rano, wieczora pewnego
Miało dotrwać; jak człowiek, tak bogate zbiory
Wszystko to wpadnie pod los niełaskawej cory”.

lipiec

„Próżne nader staranie mieć na świecie wiele,
Dostatek człowiekowi zawsze zgubę ściele,
A miawszy, kiedy straci, lepiej nie mieć było,
Ciężko zbywszy wszystkiego, aż i żyć niemiło”.

sierpień

„Na koło szczęście miece, wszystkie ludzkie dzieje
Wyniesie, straci; jako przetakiem nas sieje,
Ukaże raz człowieka, prędko go zaś skryje,
Wiek jego część z rozkoszy, część z frasunków wije”.

październik

„Niebezpieczne bez wiosła puszczać się na wodę,
Kto sobie ufa, często przychodzi o szkodę.
Na początku potrzeby rzeczy upatrować,
Pióro raz uroniwszy, trudno go wetować”.

Druga część Kalendarza została zatytułowana:³ *ROZSADEK // y // PRZESTROGA // Z Gwiazd y Obrotów // Niebieskich // Na Rok Pański 1639. // Po Przystępnym Trzeci y Przy // byszowy. // PRZEZ // HIERONYMA KOLAKOWSKIEGO // Philosophy y Medycyny Doktora, // Akademiej Zamoyskiej Professora. (Por. tabl. 6).*

Jak sam tytuł wskazuje, w tej części zostały zamieszczone przede wszystkim informacje astronomiczno-astrologiczne. Przykładem tego są następujące wyjątki:

„Niedz. Zapust. pogodniejsza z przymrozkiem. Poniedz. także. Wtorek obłoczysty, zimny. Popielec chmurami okryje, we Czwartek mgliste, zimne powietrze. Koniec pogodny, mroźny. Pier. kwadr. Kwiet. w dzień ś. Grzegorza, po słońca zachodzie w godzinę, minut 9. Niedz. pogodna zrazu, potem zasepi, Poniedziałek, Wtor. chmurne, nie bez humu i rosy, we śrzodę wiatr do pogody dobrze oziąbi, która i jutro potrwa. Koniec wietrzny. Pełnia Kwietnia w dzień ś. Jozefa, na minut 40 przed południem, mglisto, wypogodzi potem Δ Jowisza z Wenerą”.

³ Nie jest wykluczone, że ta część mogła się ukazać także jako oddzielny druk.

„Lato dzieciom nieżyczliwe, nabawi ich gorączek, krost, ospy. Niech i starzy myślą o sobie, osobliwie we śródku lata. Ich *Significator* od złych pod ten czas aspektów i planetów nie wolen, co różne między nimi nie tylko wyżej namienione choroby, ale i bole żołądka, wątroby i inszych przyległych członków sprawi. Ni godności i urzędy, różnego stanu ludziom wysadzonym różnymi chorobami śmiertelnymi niebo grozi. Lecz snadnie temu zabezpieć mogą, *si media ad quem tempestive dirigent*”.

„Jesień, którą między częściami dorocznemi naniebezpieczniejszą i zdrowiu ludzkiemu naszkodliwszą Hipócrates zowie, wolniejszą od chorób wyższych znajduję, nie tylko dlatego, iż *siecitates sunt imbribus salubriores et minus mortiferae* (15 Aphor. sect. 3) ale, iż ani *alicuius excessum qualitatis* w niej upatrzeć mogę. I jeśli jakie pokażą się choroby, co między pospółstwem i białą płcią, a to zamulenia i zatkania żył, przy czym *dolores hypochondrici et partium naturalium* pokażą się, jako wątroby, żołądka, śledziony i inszych poniższych wnętrzości białogłowom z imienia i rozmaitych chorób, które tamtym członkom pospolicie szkodzić zwykły, dobrze wiadomych”.

Osobny rozdział został poświęcony chorobom i radom lekarskim, na początku którego czytamy:

„Trzy rzeczy osobliwie kładą medycy, którymi człowiek długo i zdrowo żywot swój zatrzymać może. Pierwszą: *mentis hilaritatem*, drugą: *tranquillitatem animi*, trzecią: *victus rationem optimam et moderatam*. Co jako jest prawdziwa, nie tylko rozum sam, ale i doświadczenie uczy”.

W Kalendarzu znalazły również odbicie kwestie społeczne, o czym świadczy następujący ustęp:

„Pytają się politycy, jeśli kupiectwo czy oractwo w Rzeczypospolitej pożyteczniejsze i słusznie, bo iż każda Rzeczpospolita jest *optima et perfectissima omnium societas*, niemniej *agricultura* jako i *mercantia* tę społeczność zachować może. Łączy kupiectwo handlami rozmaitemi i towarami bogatemi odległe od siebie państwa, zachowuje w zgodzie miasta ludne, do wspólnej miłości ciągnie osoby nieznanie, bogaci królestwa i prowincje różne, potrzebnych rzeczy do zdrowia ludzkiego... dodaje. Pojrzawszy zaś z drugiej strony na oractwo i z tego nie mniejszy pożytek: *panis et aqua vitae humanae initia* mówi Pismo. Wszakże nie tylko początkiem żywota ludzkiego, ale i samże go zachowuje, sam towarzystwo i spólną społeczność jedna, sam je utrzymuje, sam do honorów i poszanowania drogę ściele, a niewiele pisząc, dawna polska przypowieść: Kto ma

żytko, ten ma wszystko, a jako drudzy mówią: Za chlebem każda rzecz idzie. Na co oboje względ mając, nic kupiectwu ujmować nie chcę, oractwu jednak pierwsze dają. Przyczyna tego (insze dla krótkości opuściwszy) ta jedna niech będzie, iż oractwo *simpliciter ad conservationem vitae humanae* należy, kupiectwo zaś tylko do wygody i bytu lepszego ludzkiego“.

Na końcu podamy urywek z przepowiedni o urodzajach na r. 1639: „Pszenicy i Saturnus zimnem i Mars do obfitości przeszkodzi rdzą. Ceny nie straci. Jęczmień dla tejże przyczyny w cenie będzie. Grochu, soczewicy, bobu urodzaj niezły, lecz nie chędogiego. Tatarka, proso, len, konopie, ile ich wiatry i burze nie napsują, dobrze się zrodzą. Owies zrodzi się dobrze i piękny będzie, miejscami wymoknie.

Miodu niewielka obfitość i to nieczystego. Wiatry i zimna do zbierania go pszczołkom przeszkodzą. Wina urodzaj średni i dobrego. Orzechy dobrze się zrodzą, ile ich mrozy nie powarzą. Ogórków, bań, melonów obfitość wczesna“.

Drugi kalendarz ułożył Jerzy Lemka, którego życie także jest nam mało znane. W r. 1612 występował jako pisarz miejski i ławnik lubelski, w r. 1632 podpisywał się jako doktor praw i protonotariusz apostolski, a w roku następnym tytułował się bakałarzem filozofii Akademii Krakowskiej. W latach 1635—1636 przebywał prawdopodobnie na studiach za granicą, gdyż druki jego z tych lat mają dedykacje datowane z Padwy. W r. 1639 widzimy go już jako doktora medycyny. „Był jednym z wybitniejszych przedstawicieli ówczesnego oświeconego mieszczaństwa lubelskiego“.⁴

Lemka jest autorem traktatu o ustroju Rzeczypospolitej, drobnych panegiryków a przede wszystkim wielu przepowiedni astrologicznych i kalendarzy. Jego prognozyki i przestrogi astrologiczne, które często wydawano łącznie z kalendarzami, znane są na lata: 1610, 1612, 1613, 1614, 1626, 1633, 1634, 1635, 1636, 1637 i 1641. Kalendarze Lemki zachowały się do niedawna na lata: 1613, 1631, 1636 i 1637. Do nich należy dodać kalendarz i przestrogę astrologiczną na r. 1639, odnalezione w Bibliotece Warmińskiego Seminarium Duchownego.

Tytuł tego kalendarza jest następujący:

Kalendarz // Świąt Rocznych y obrotów // Niebieskich // Na Rok Pański 1639. // Przybyszowy. // PRZEZ // GERZEGO LEMKE PHILOSOPH. // y Medycyny Doktora napisany y wy // rachowany. // Zaćmienie

⁴ Zob. E str. XXI 162—65; por. też: St. Oczkowski: Dzieje wystaw książki i exlibrisów w Lublinie. W: „Hieronim Łopaciński i Biblioteka jego imienia w Lublinie 1907—1957”. Lublin 1957 s. 317.

Słońca y Miesiąca przy // pada kilkoro, ale my tylko Roku tego // iedno Słoneczne obaczemy, o któ // rym w Praktyce. // W LUBLINIE // W Drukarni ANNY wdowej. // (Por. tabl. 7).

Druga strona karty tytułowej i kalendarz dni i świąt zostały wydrukowane podobnie jak w Kalendarzu Kołakowskiego. Zachodzą jednak między nimi pewne różnice np. nieco inaczej w niektórych dniach przedstawia się kalendarz świątecznych:

	Kołakowski	Lemka
7 maja:	Objawienie św. Michała	św. Moniki
8 „	2 Niedziela po Wielkanocy	św. Stanisława
9 „	św. Grzegorza Taumaturga	św. Grzegorza Biskupa

Na końcu każdego miesiąca także w Kalendarzu Lemki mieszczą się sentencje, ale dwuwierszowe np.

luty

„Zdrowia swego chcesz snadnie w chorobie ratować,
We zdrowiu umiej mierną dietę zachować“.

sierpień

„Dobry gospodarz w sierpniu na zboże gotuje
Sierpy, na niego zaś śmierć kosę poleruje“.

wrzesień

„Myślisz, do drugiego lata czym się przechować,
Myśl barziej, z czym na inszy świat przyjdzie wędrować“.

Treść drugiej części jest również zbliżona do Kalendarza Kołakowskiego. Dedykował ją Lemka Janowi Karolowi ze Szczekarzewic Tarle herbu Topór, kasztelanowi wiślickiemu, na którego cześć ułożył wiersz:

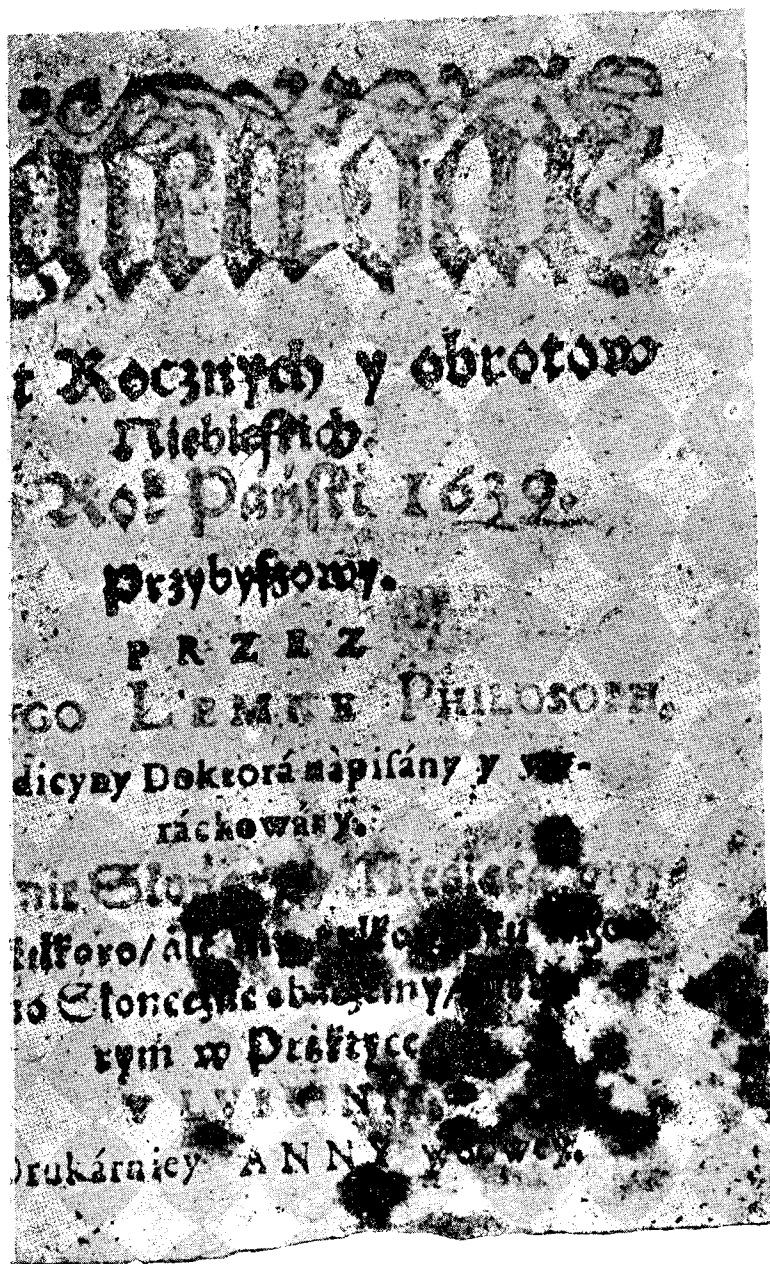
„Dawno w Polsce i wiary i ojczyzny broni
Topór Cnych z Szczekarzewic i w największej toni,
Przeto ma nieśmiertelną sławę, ma i WM z niego,
Boś prawdziwy potomek Topora męznego“.

Treść karty tytułowej drugiej części Kalendarza brzmi:

ROZSADEK // y // PRZESTROGA // Z Gwiazd y Obrotów Nie // biebieskich. // Na Rok Pański 1639. // Przybyszowy. // PRZEZ GERZEGO LEMKE PHILO // SOPH. Y MEDYCYN Y DO- // która napisany. // Wenus Łaskawa dobre obiecuie // Jowisz do tego iey nic nie zepsuie. // Marsa z Saturnem obawiać sie trzeba, // Żeby nam złości nie podali z nieba. // (Por. tabl. 8).

Z wiadomości zawartych w tej części zacytujemy tylko dwie. Rozdział o chorobach rozpoczyna się słowami:

„Pytany będąc jeden filozof, co by ludzi zabijało przed czasem, odpowiedział: *Uxor formosa, tristis familia, immoderatus cibus et potus, aër corruptus*. Wszystkie te bowiem rzeczy są pobudką na śmierć



Tabl. 7. Karta tytułowa Kalendarza Lemki.

ROZSADEK

2

PRZESTROGA
Z Gwiazd y Obrotow Nie-
bieskich.

Na Rok Pański 1639.
Przybyşony.

PRZEZ

GERZEGO LEMKE PHILO-
SOPH. Y MEDYCYNY DO-
ktorá napisány.

Wanna Łasława dobre opieczcie
Jowis do tego sey nie nie zepsule.
Mirsa z Sit. w enem obawiać sk trzeby
Zeby nam głodci nie podali z nichd.

¶

przed czasem. Siła powietrze zepsowane, wiele niewesoły dostatek w domu, więcej żonka krasna, najwięcej nieskromność w jedzy i napoju wadzi człowiekowi. Gdy się tedy kto tych rzeczy uchronić i w tym roku, abo się w nich będzie miarkować, chorób wielu, któremi gwiazdy grożą, ujdzie”.

Prawdopodobnie przy końcu kalendarza zostało zamieszczone „Krótkie zebranie jarmarków” w następującym porządku:

„W Krakowie na św. Stanisława, św. Wita i św. Michała.

W Pilźnie na św. Jana Chrzciciela i św. Andrzeja.

W «Jaśliskach» na Nowy Rok.

W Krośnie na św. Trójcę, św. Apostołów Szymona i Judy Tadeusza i na «śrzodopóście».

W Zamościu na «Boże Wstąpienie» i św. Wiktoryna.

W Ołyce na Boże Ciało i św. Michała.

W Szczepreszynie na św. Apostołów Filipa i Jakuba i na św. Jakuba w lipcu.

W Turobinie na św. Agnieszkę, św. Wojciecha i św. Jadwigę.

W Tarnogrodzie na św. Wawrzyńca.

W Łukowie na Narodzenie N. Maryi P. i Katedry św. Piotra.

W Ostrogu na św. Mikołaja.

W Kurowie na św. Serwacego i św. Katarzynę.

W Łęcznej na Boże Ciało, św. Idziego i św. Mikołaja.

W Raczku na św. Franciszka.

W Kraśniku na św. Marcina i Trzech Króli.

W Krasnymstawie na św. Elżbietę.

W Jazłowcu na św. Marię Magdalенę i św. Apostołów Szymona i Judy Tadeusza.

W Jaworowie na św. Urszulę.

W Chodlu na św. Barbarę.

W Beżycach «na Rozesleńców».

W Lewartowie na św. Annę.

W Tyczynie na Boże Ciało i św. Katarzynę.

W Sandomierzu na Narodzenie N. Maryi P.

W Lublinie na Zielone Świątki, św. Apostołów Szymona i Judy Tadeusza i na Gromniczną.

W Warszawie na św. Jadwigę.

W Łomży na św. Michała.

W Łęczycy na św. Mikołaja i na «ś. Olery».

W Łowiczu na św. Mateusza i...”

Po zapoznaniu się z treścią fragmentów kalendarzy należy jeszcze wyświetlić kilka kwestii. Kalendarz Lemki był drukowany w oficynie

Anny Konradowej, wdowy po Pawle († 1636). Drukarnia Konradowa położyła duże zasługi około wydawania druków polskich w Lublinie. W niej też Lemka drukował większość swoich utworów. Atoli gdzie mógł być drukowany kalendarz Kołakowskiego?

Początki drukarstwa polskiego w Lublinie nie są jeszcze w sposób wyczerpujący zbadane. Za pierwszy druk, który wyszedł z polskiej oficyny w Lublinie, przyjąć trzeba: *Słonecznik albo porównanie woli ludzkiej z wolą Bożą*, Jeremiasza Drexeliusa z r. 1630. Tłoczony on był w drukarni Pawła Konrada. Przed nim mieli ponoć drukować w Lublinie Karcan, Śmieszkowic, i Więcmorowski, ale żaden druk z wymienionych drukarni nie jest dotąd znany bibliografom. Estreicher notuje szereg druków lubelskich z lat 1630—1639, ale nie oznacza drukarza. Być może, iż któryś z nich był tłoczony w nieznaney nam dotąd drukarni, ale tę sprawę będą mogły dopiero rozstrzygnąć żmudne badania typograficzne. Z porównania kart tytułowych obu odkrytych przez nas kalendarzy wynika ich znaczne podobieństwo między sobą. Najprawdopodobniej więc oba wyszły z jednej i tej samej oficyny, której właścicielką była Anna Konradowa. Nie jest to nieprawdopodobne tym bardziej, że przedtem już Kołakowski drukował jeden ze swoich panegiryków u Pawła Konrada.⁵

Należy przypuszczać, że Lemka i Kołakowski rywalizowali ze sobą w wydawaniu kalendarzy i prognostyków astrologicznych, dedykując je różnym dygnitarzom. Niejednokrotnie poświęcali je tym samym osobom np. Janowi Daniłowiczowi, podstolemu koronnemu (Kołakowski w r. 1627, Lemka w r. 1632) i Januszowi Tyszkiewiczowi, wojewodzie kijowskiemu (Lemka w r. 1634, Kołakowski w r. 1644). W r. 1636 Lemka dedykował swój prognostyk astrologiczny Mikołajowi Szyszkowskiemu, biskupowi warmińskiemu (1633—43), co nam wyjaśnia, dlaczego owe kalendarze z r. 1639 znalazły się na Warmii. Prawdopodobnie biskup Szyszkowski był protektorem i Lemki i Kołakowskiego, którzy mu przesyłali swoje utwory.

Wszystkie zanotowane przez Estreichera lubelskie kalendarze i przepowiednie astrologiczne znajdowały się w bibliotekach: Baworowskich (13), Zamojskich (3) i Pusłowskiego (1). Na skutek zniszczeń dokonanych w bibliotekach polskich w czasie ostatniej wojny, kalendarze te albo już nie istnieją albo, znajdując się obecnie w zbiorach za granicą, są trudno dostępne. Ta właśnie okoliczność podnosi wartość znalezionych przez nas fragmentów kalendarzy lubelskich.

⁵ Sądzymy, iż odkrycie dwóch konkurencyjnych kalendarzy lubelskich na rok 1639, które były drukowane w jednej i tej samej oficynie, dostarcza podstawy do sformułowania przypuszczenia, że w latach 1630—1639 istniała w Lublinie tylko jedna drukarnia polska — Pawła Konrada i wdowy po nim, Anny.